

Ludzie starzy w perspektywie XXI wieku

Najistotniejszą drogą byłoby odnalezienie w sobie samym, bez względu na wiek, tego uczucia i tej postawy, które dawniej nazywane były „miłością bliźniego” i które ukształtowały chrześcijańską kulturę Europy. Odrodzenie idei chrześcijańskiej caritas, zatraconej we współczesnym świecie, mogłoby stać się jednym z czynników przywracających sens stosunkom międzyludzkim.

Istnieją dwa poważne błędy przewidywania:
jeden wynika z założenia, że tempo wzrostu jest stałe,
drugi rodzi się z przekonania, że musi ono ulec zmianie.

Herman Kahn

W okresie ostatnich stu lat nastąpiły w Europie i w większości krajów pozaeuropejskich zasadnicze zmiany demograficzne. Uzasadniają one pełne zdumienia stwierdzenie francuskiego demografa J. Bourgeois-Pichata: „Jest to nowe społeczeństwo, którego narodziny obserwujemy”¹. Zmiany te określa się powszechnie mianem rewolucji demograficznej, która nie tylko zmieniła strukturę ludności, ale także spowodowała wiele istotnych i nieodwracalnych przeobrażeń w polityce społecznej (idea państwa opiekuńczego), w gospodarce (zwiększenie zapotrzebowania na usługi), w ochronie zdrowia (geriatryzacja medycyny)². Zmiany te w istotnym stopniu wpłynęły na los ludzi starych.

Rewolucja demograficzna nie jest jednak jedynym elementem przemian, które nastąpiły w XX wieku i będą w przyszłości wpływać na sytuację ludzi starych. Drugim elementem, może ważniejszym od poprzedniego, są zmiany wynikające z rozwoju komputeryzacji i informatyki. Rewolucja informatyczna dociera do świadomości społecznej jeszcze wolniej niż przemiany demograficzne, chociaż przyniesie najbardziej istotne zmiany w sposobie życia i w organizacji społeczeństw XXI wieku. Współistnienie obu wymienionych zjawisk: przemian demograficznych i informatycznych, będzie determinować miejsce ludzi starych w XXI-wiecznym świecie.

¹ J. Bourgeois-Pichat, *Le dilemme de la revolution demographique: croitre ou vieillir*, w: *Aging: a Challenge to Science and Society*, red. W. Beattie, J. Piotrowski, M. Marois, t. 2, Oxford 1981, s. 260-278.

² Por. W. Pędich, *Człowiek stary w praktyce lekarza rodzinnego*, „Klinika” 5(1998) nr 12, s. 1203-1206.

REWOLUCJA DEMOGRAFICZNA I JEJ KONSEKWENCJE

Dobrze znana konstrukcja graficzna zwana „piramidą wieku”, wskazująca na malejącą liczbę osób należących do kolejnych kohort wieku, która przez stulecia była wyrazem naturalnego porządku świata, w prognozach na rok 2030 przestaje być piramidą, a zaczyna przypominać zaciśniętą pięść, podniesioną przeciw prawom natury.

Wydłużenie trwania życia, wzrost odsetka ludzi starych w społeczeństwie, w szczególności osób w okresie późnej starości, wzrost bezwzględnej liczby osób w wieku poprodukcyjnym, wzrost liczby osób niepełnosprawnych i obłożenie, przewlekłe chorych – oto lista problemów demograficznych z ich nieuchronnymi konsekwencjami społecznymi.

Konsekwencją procesów demograficznych jest zmiana wieku zgonów w okresie ostatnich stu lat. Według zapisów ksiąg parafialnych z roku 1894 w katolickiej parafii w Białymstoku 50,8% pochówków dotyczyło dzieci od urodzenia do 4 lat, a 11,1% osób starych, po 65 roku życia. Po stu latach, w roku 1994, w tej samej parafii pochówki dzieci do lat 4 stanowiły 3,5%, pochówki osób powyżej 65 roku życia zaś 75,2%³. Ta różnica proporcji wieku zgonów dobrze ilustruje zarówno zmiany, jakie zaszły w przeciętnej długości życia, jak i problemy zdrowotne ludności w ciągu ostatnich stu lat.

REWOLUCJA INFORMATYCZNA I JEJ KONSEKWENCJE

Automatyzacja produkcji spowoduje dalsze przyspieszenie postępu technicznego, podwyższanie wymaganych kwalifikacji zawodowych, spadek zatrudnienia w produkcji i prawdopodobnie obniżenie granicy wieku emerytalnego, a tym samym wydłużenie okresu życia na emeryturze. Szybki przepływ informacji oraz globalizacja środków komunikacji międzyludzkiej może powodować głębokie zmiany obyczajowe, zmniejszenie wpływu tradycji na życie oraz zanik różnic regionalnych, a pośrednio pogłębianie się różnic międzypokoleniowych. Sprzyjać temu będzie konieczność powszechnego posługiwania się techniką komputerową w celu uzyskiwania i przekazywania informacji.

Można argumentować, że obecni 40-latkowie, swobodnie posługujący się komputerami, za 25 lat wejdą w wiek poprodukcyjny z wystarczająco opanowanymi umiejętnościami informatycznymi. Pokolenie przyszłych seniorów będzie więc odmienne od dzisiejszego. Biorąc jednak pod uwagę szybki postęp współczesnej cywilizacji, wydaje się bardziej prawdopodobne, że obecna wiedza w niedalekiej przyszłości okaże się niedostateczna, a tempo rozwoju tech-

³ Por. W. Pędich, M. Halicka, *Analiza wieku i płci osób zmarłych w końcu XIX wieku i obecnie w parafii katolickiej Białegostoku*, „Gerontologia Polska” 1995, nr 3, s. 33n.

nik informatycznych i wynikających z nich konsekwencji praktycznych, będzie – tak jak to jest obecnie – wyprzedzać umiejętności osób w wieku starszym. Rewolucja informatyczna stanie się wówczas czynnikiem niekorzystnym dla integracji ludzi starszych z resztą społeczeństwa.

Aby ocenić przewidywaną sytuację ludzi starych w społeczeństwach XXI wieku w Polsce i w Europie, należy rozważyć co najmniej cztery czynniki: zabezpieczenie zdrowotne, zabezpieczenie socjalne, wartość doświadczenia życiowego, organizację życia na emeryturze.

ZABEZPIECZENIE ZDROWOTNE

Według opinii niektórych gerontologów w zasadzie zostały już rozwiązane wszystkie kwestie zdrowotne dotyczące ludzi starych, z wyjątkiem chorób nowotworowych i miażdżycy. Wyrazem takiej opinii jest przekonanie panujące w niektórych środowiskach zachodniej Europy, że w XXI wieku problemy opieki nad ludźmi starymi dotyczyć będą jedynie spraw socjalnych, natomiast ochrona zdrowia nie będzie wymagać żadnych poczynąń przystosowawczych. Należy powątpiewać w zasadność tak optymistycznych poglądów.

Prognozowanie stanu zdrowia i sprawności osób starych jest trudne⁴. Jeżeli nawet w najbliższych dziesięcioleciach zostaną opanowane choroby nowotworowe i prowadzona będzie skuteczna profilaktyka miażdżycy, to w następstwie tego średnia długość życia ulegnie wydłużeniu zaledwie o kilka lat. Nie jest to jednoznaczne ze zwiększeniem się w społeczeństwie odsetka osób sprawnych i zdrowych w późnej starości. Nie można obecnie przewidzieć, jaki będzie rozwój epidemiologii choroby Alzheimera (i innych zespołów otępiennych) oraz możliwości zapobiegania jej i leczenia. Będzie to prawdopodobnie jednym z głównych problemów geriatry na początku XXI wieku.

Szczególnie istotne dla naszych rozważań są prognozy dotyczące związków czasowych między chorobowością (morbidity), niesprawnością (disability) i umieralnością (mortality). Jak pisze Marianne Schroll, „w pierwszych dekadach XXI wieku chorobowość, niesprawność i umieralność ulegną opóźnieniu, jednak tendencja dotycząca umieralności będzie miała większe znaczenie niż zmiany chorobowości”⁵. Nie jest to wprawdzie opinia powszechnie uznawana, jednak jej pozorny optymizm wskazuje na zwiększanie się, aż do późnej starości, grupy osób o ograniczonej sprawności, a więc wymagających długotrwałej opieki.

⁴ Por. Raport WHO, *The Uses of Epidemiology in the Study of the Elderly*, „Technical Reports”, seria 706, Genewa 1984.

⁵ M. Schroll, *Does Increased Life Expectancy Imply Active Life Expectancy?*, „Danish Medical Bulletin” 1992, nr 39, s. 258-260.

W Polsce w populacji osób po 65 roku życia przeważają choroby układu sercowo-naczyniowego, związane przyczynowo z miażdżycą, oraz ich następstwa. One też, obok przewlekłych chorób narządu ruchu, są główną przyczyną ograniczenia sprawności osób starych. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego⁶ w grupie wieku 50-59 lat co trzecia osoba ma ograniczoną sprawność fizyczną, natomiast w wieku ponad 80 lat prawie połowa ludności (46,5%) jest zaliczana do osób niepełnosprawnych.

Prognozy demograficzne przewidują szybszy wzrost odsetka osób w późnej starości niż w starości wczesnej, co będzie powodować zwiększanie się w społeczeństwie subpopulacji osób bardzo starych i niesprawnych, wymagających stałej opieki domowej lub instytucjonalnej. Prognozy te stanowią nie tylko wyzwanie dla służby zdrowia i służb socjalnych, lecz zmuszają także do zmiany postaw oraz do psychologicznej przebudowy całego społeczeństwa. Wytyczają one zadania dla geriatricy w XXI wieku. Są to: profilaktyka starzenia się, wczesna diagnostyka osób o zwiększonym ryzyku przedwczesnego starzenia się, rehabilitacja geriatryczna i rehabilitacja osób przewlekle chorych, zapewnienie długotrwałej opieki osobom niesprawnym fizycznie i otępiętym oraz opieki terminalnej. Są to wprawdzie zadania o charakterze administracyjnym, nie-trudne do rozwiązania w dobrze zorganizowanym społeczeństwie, jednak wiążą się one nie tylko z problemami ekonomicznymi, ale także z obyczajowymi dotyczącymi zakresu i charakteru opieki terminalnej, określenia roli rodziny i instytucji charytatywnych w realizacji długotrwałej opieki nad osobami przewlekle chorymi, oraz z problemami etycznymi związanymi z eutanazją.

ZABEZPIECZENIE SOCJALNE

Obecne nachylenie gerontologiczne polityki społecznej dotyczy głównie realizacji możliwie wielu form zabezpieczenia socjalnego dla ludzi w wieku emerytalnym. Ten kierunek zainteresowań ma uzasadniony priorytet w krajach postkomunistycznych, ze względu na duże zaniedbania społeczne i niski poziom ekonomiczny ludności w wieku poprodukcyjnym. W Polsce mieliśmy okazję stwierdzić, jak duży wpływ na sytuację zdrowotną i socjalną ludzi starych ma transformacja systemu politycznego i ekonomicznego⁷.

W krajach Europy Zachodniej status ekonomiczny większości ludzi starych jest wysoki. Ich potrzeby są zabezpieczone w wysokim stopniu. Ludzie starzy stanowią zamożną grupę konsumencką i tak są postrzegani (stąd żartobliwe określenie: „WOOP-ies”, czyli „Well-Off Older People”). Jednak nawet w bo-

⁶ Por. GUS, *Stan zdrowia ludności Polski w 1996 roku*, Warszawa 1997.

⁷ Por. B. Bień, W. Pędich, *Wpływ transformacji społeczno-politycznej w Polsce na jakość życia ludzi starych*, „Gerontologia Polska” 1995, nr 3, s. 21-32.

gatyh krajach żyją także ludzie starzy, którzy są ubodzy lub całkowicie nie-sprawni, wymagający pomocy lub stałej opieki. Szczególnie dotyczy to jednak krajów postkomunistycznych, w których sfera ubóstwa jest bardzo szeroka⁸.

Wiele krajów rozwiniętych, realizujących od lat atrakcyjne programy so-cjalne, ostatnio ogranicza je w konfrontacji z rzeczywistością ekonomiczną. Odstąpienie od zasad państwa opiekuńczego w imię racji ekonomicznych, a tym samym odsunięcie na dalszy plan motywacji humanitarnych, może w ne-gatywny sposób wpłynąć na pozycję społeczną ludzi starych. Nie jest pewne, czy system opieki świadczonej przez państwo będzie można w przyszłości za-stąpić w wystarczającym stopniu środkami komunalnymi lub działalnością or-ganizacji charytatywnych. Nasuwa się też pytanie: czy tradycyjna „caritas” będzie odpowiadać ambicjom i poczuciu wartości starszych wiekiem obywateli państwa opartego na demokracji parlamentarnej?

Ponieważ do końca XX wieku pozostało niewiele dni, jest pewne, że pierw-sze dziesięciolecie przyszłego wieku będzie obciążone tymi samymi problemami socjalnymi, które dotyczą nas obecnie. Można optymistycznie przypuszczać, że w dalszych dziesięcioleciach nastąpi uporządkowanie sytuacji ekonomicznej i społecznej, automatyzacja produkcji zwiększy skutecznie dochód narodowy, a ludzie w wieku poprodukcyjnym pozostaną (lub staną się) zamożną i coraz lepiej wykształconą grupą społeczną. Ten scenariusz nie jest jednak pewny.

Istnieją bowiem co najmniej dwa niebezpieczeństwa, które mogą załamać te optymistyczne perspektywy. Są nimi: kryzys ekonomiczny, który oczywiście w najbardziej negatywny sposób dotknąłby ludzi w wieku emerytalnym (inflacja, upadek instytucji ubezpieczeniowych), oraz konflikt y o b y c z a j o w e pomiędzy pokoleniem ludzi młodych i ludzi starych. Trzeba mieć na względzie to, że nie tylko depresje gospodarcze, ale także szybki po-stęp techniczny może zaostrzyć konkurencyjność tych dwóch grup społecznych i doprowadzić do konfrontacji, obecnie nie istniejącej lub będącej w uśpieniu.

W prognozach dotyczących przyszłości trzeba także wziąć pod uwagę wy-soką rozrodczość narodów Azji i Afryki, które – po osiągnięciu odpowiednio wysokiego standardu cywilizacyjnego – mogą przejąć w XXI wieku polityczne i obyczajowe przewodnictwo w świecie. Sytuacja „siwiejącej Europy” („grauende Europa”) może w tych warunkach stać się katastrofalna. Przy takim biegu wydarzeń wszelkie prognozowanie staje się bezużyteczne.

WARTOŚĆ DOŚWIADCZENIA ŻYCIOWEGO

Od wczesnych cywilizacji aż do końca XIX wieku doświadczenie życiowe i zawodowe starców było przedmiotem szacunku i stanowiło wartość społeczną.

⁸ Por. L. Frąckiewicz, *Sfery niedostatku*, w: *Problemy społeczne w okresie zmian syste-mowych w Polsce*, Rzeszów 1997, s. 67-79.

W miarę przyspieszania postępu techniki i nauki okazuje się ono jednak coraz mniej przydatne. Lawinowy rozwój informatyki i komputeryzacji w XXI wieku będzie ulegał dalszemu przyspieszaniu. Jak już wspomniałem, w tej komputerowej, a może nawet wirtualnej rzeczywistości trudno będzie zachować nauczycielską rolę starego człowieka jako źródła mądrości, doświadczenia i szacunku. Dotyczyć to będzie nie tylko sfery wytwórczej, sfery nauczania, ale także – jak sądzę – sfery stosunków rodzinnych i wzorców obyczajowych. Następuje i zapewne będzie się pogłębiał nieuchronny koniec patriarchalnej struktury rodzin wielopokoleniowych i upadek autorytetu najstarszych członków rodziny.

Nauczycielska rola seniorów zostanie znacznie ograniczona. Na taką zmianę pozycji osób starszych w rodzinie i w społeczeństwie nie są przygotowani przede wszystkim sami seniorzy. Według jeszcze nie publikowanych badań z roku 1997, wśród starszych mieszkańców Białegostoku przeważa opinia, że „młodzi mogliby wiele nauczyć się od osób starszych” (52% odpowiedzi) oraz że „doświadczenie osób starszych może być przydatne dla osób młodych” (74 do 81% odpowiedzi). Chociaż szybki dalszy postęp w zakresie rozwoju wiedzy i techniki będzie powodować dewaluację wiedzy i zawodowego doświadczenia seniorów, to jednak nadal mogą oni pozostać nośnikami tradycji i doświadczenia życiowego. Jak to lapidarnie określił jeden z uczestników IV Euroforum Seniorów w Barcelonie w roku 1994, „rolą ludzi starszych będzie przekazywanie postaw, nie zaś wiedzy”.

Jest pewnym paradoksem, że chociaż wskutek wydłużania się życia, często obecnie spotykamy zjawisko istnienia rodzin czteropokoleniowych, to pokolenia te przestały jednak tworzyć rzeczywistą wspólnotę rodzinną. Jednym z zadań stojących przed gerontologią społeczną XXI wieku jest wypracowanie modeli związków wewnątrzrodzinnych, które nadałyby nowy sens pojęciu „rodzina wielopokoleniowa”. Budowanie tych związków zależy w większym stopniu od pokolenia ludzi dorosłych i od młodzieży niż od samych seniorów, ponieważ – jak słusznie podkreśla L. Dyczewski – „więź rodzinna, na którą liczy w okresie starości każdy człowiek, musi być rozwijana i pielęgnowana we wszystkich poprzednich okresach życia”⁹.

ORGANIZACJA ŻYCIA

W krajach Europy Zachodniej, szczególnie zaś w USA, obserwuje się przywiązywanie wyjątkowej wagi do jak najdłuższego utrzymywania się ludzi starych w stanie niezależności życiowej. Hasło „niezależności” („independence”) jest chwytliwym wzorcem zdrowej i pomyślnej starości. Jednak, na co już wskazywałem, długie trwanie życia i wysoki poziom opieki zdrowotnej powodują

⁹ L. Dyczewski OFMConv, *Ludzie starzy i starość w społeczeństwie i kulturze*, Lublin 1994, s. 52.

także zwiększanie się w społeczeństwach liczby osób bardzo starych, o ograniczonej sprawności życiowej, a więc uzależnionych od opieki innych członków społeczeństwa. Niektóre prognozy zakładają, co wydaje się bardzo prawdopodobne, że w XXI wieku społeczność ludzi starych będzie ulegała rozłamowi na dwie różniące się znacznie grupy: osób starych sprawnych i niezależnych życiowo oraz osób trwale niesprawnych i całkowicie uzależnionych od opieki innych osób. Dyskusja na temat wzajemnej proporcji tych dwóch grup nie zmienia istoty faktu, że ta sytuacja będzie stawiać przed społeczeństwem nowe zadania: wypełnienia treścią długiej, pomyślnej starości osób zdrowych i samodzielnych (jednak jakże często samotnych) oraz zorganizowania właściwej i „ludzkiej” opieki osobom starym niesprawnym lub wymagającym pomocy społecznej. Te dwa odrębne światy osób starych nie będą sprzyjać integracji społecznej, jeżeli nie wytworzą się w społeczeństwie silniejsze więzy solidaryzmu i wzajemnej pomocy. Tendencja do umieszczania osób bardzo starych i niepełnosprawnych w zakładach opieki, powszechna w krajach bogatych i coraz bardziej rozpowszechniona w Polsce, wskazuje na osłabianie więzów rodzinnych. Kierowanie się przez średnie pokolenie wygodą tylko częściowo może być usprawiedliwione trudnościami obiektywnymi (na przykład małe mieszkania, trudności w zapewnieniu opieki).

Celowo wskazałem na możliwość powstawania pewnych zjawisk niekorzystnych, a nawet konfliktowych, aby zwrócić uwagę na konieczność podejmowania działań, w pierwszym rzędzie organizacyjnych i wychowawczych, mających na celu zapobieganie tym zjawiskom. Chodzi tu zarówno o „wychowanie do starości”, unifikację rozwiązań prawnych zabezpieczających nie tylko uprawnienia emerytalne, lecz również rzeczywistą, a nie jedynie deklaratywną równość praw obywatelskich w odniesieniu do osób starych (w tej dziedzinie dorobkiem Polskiego Towarzystwa Gerontologicznego jest opracowanie ekspertyzy dotyczącej praw obywatelskich ludzi starych w Polsce wobec europejskiej deklaracji praw człowieka¹⁰, jak i o wyrobienie w społeczeństwie postaw przyjaźni i tolerancji, które pozwolą harmonijnie współżyć ludziom różnego wieku, różnych kultur i różnych przyzwyczajień.

Obecnie niemalże powszechnie uważa się, że ludzie starzy nie powinni być przedmiotem opieki, lecz jej podmiotem, z pełnym prawem decydowania o swoim losie. W czasie VI Euroforum Ludzi Starych, które odbyło się w Białymstoku w kwietniu 1996 roku pani Helga Solinger, ówczesny minister pracy i polityki społecznej Badenii-Wirtembergii, określiła to zadanie jako „politykę społeczną dla ludzi starych i z ludźmi starymi”¹¹. Zasada ta, podobnie jak „społeczeństwo

¹⁰ Zob. M. Halicka, W. Pędich, B. Szatur-Jaworska, *Prawa obywatelskie ludzi starych w Polsce a europejskie deklaracje praw człowieka*, „Praca Socjalna” 1996, nr 11, s. 3-50.

¹¹ H. Solinger, *Polityka społeczna dla ludzi starych i z ludźmi starymi. Materiały VI Euroforum*, Białystok 1996, s. 21-28.

obywatelskie”, „komunitaryzm”, „solidaryzm międzypokoleniowy” ciągle jeszcze pozostają w sferze życzeń.

Mówi się, że miejsce ludzi starych w społeczeństwie XXI wieku będzie zależęć od tego, czy sami seniorzy potrafią się włączyć w życie społeczne i działać nie tylko w interesie swojej grupy wiekowej, ale także na rzecz całego społeczeństwa. Nie wiadomo jednak, czy społeczeństwa XXI wieku będą zainteresowane przyjęciem takiej oferty, ponieważ – jak to określił jeden z publicystów – „współczesne społeczeństwa są organizowane przez ludzi w średnim wieku i dla ludzi w średnim wieku”.

Konieczne jest więc już teraz rozpoczęcie profilaktyki starzenia się społecznego, w celu ochrony ludzi starych przed niepożądanymi konsekwencjami cywilizacji XXI wieku. Wymaga to zmiany postaw samych seniorów, ale także zmiany postaw całego społeczeństwa. Integracja ludzi starszych z ogółem społeczeństwa zależy między innymi od aktywnego samoorganizowania się seniorów w obrębie własnej generacji (grupy samopomocowe, kluby seniora, związki emerytów itp.) oraz od włączania się w działalność społeczną na rzecz ogółu społeczeństwa (praca wolontarna, grupy współpracy międzypokoleniowej, rady seniorów jako grupy przedstawicielskie w samorządzie terytorialnym itp.). W tych warunkach łatwiej dostrzec zasadę „pożytku społecznego”¹², którą wysuwa się niekiedy dla uzasadnienia miejsca i pozycji ludzi starych w społeczeństwie.

Może jednak najistotniejszą drogą byłoby odnalezienie w sobie samym, bez względu na wiek, tego uczucia i tej postawy, które dawniej nazywane były „miłością bliźniego” i które ukształtowały chrześcijańską kulturę Europy. Odrodzenie idei chrześcijańskiej *caritas*, zatraconej we współczesnym świecie, mogłoby stać się jednym z czynników przywracających sens stosunkom międzyludzkim. Obserwując w Polsce działalność niektórych środowisk katolickich trzeba jednak ze smutkiem stwierdzić, że są one bardziej zajęte walką z prawdziwymi lub wyimaginowanymi wrogami niż staraniami o integrację społeczną.

„Siwiejąca Europa”... Być może wszyscy, nie tylko ludzie starzy, powinni stać się „bardziej religijni i refleksyjni”¹³. Niestety, szybkie tempo życia pozostawia mało czasu na przemyślenia i refleksje. Dlatego dziś nie można z całą pewnością stwierdzić, że rzeczywistość XXI wieku będzie sprzyjać realizacji „starzenia pomyślnego” jako przeciwieństwa „starzenia zwyczajnego”, charakterystycznego dla XX wieku¹⁴. Toteż przy rozważaniu prognoz na nadchodzący XXI wiek wskazany jest umiarkowany optymizm.

¹² Por. E. Leś, *Koncepcja pożytku społecznego w polityce społecznej krajów wysoko uprzemysłowionych*, „Praca Socjalna” 1997, nr 12, s. 83.

¹³ Dyczewski, dz. cyt., s. 97.

¹⁴ Por. B. Bierni, *Starzenie się pomyślne versus zwyczajne*, „Gerontologia Polska” 1997, nr 5, s. 40-44.

Jakie będzie miejsce starego człowieka w społeczeństwie XXI wieku? I jaka będzie starość tych ludzi? Muszę tu powtórzyć pytania i odpowiedzi na nie, które przedstawiłem w roku 1992¹⁵. Nie uległy one zmianie: długie życie? – niewątpliwie tak; zdrowe życie? – zapewne tak; zamożne życie? – być może tak; niezależne życie? – dla większości tak; szczęśliwe życie? – na to pytanie nie można odpowiedzieć nawet w trybie przypuszczającym.

¹⁵ Por. W. Pędich, *Miejsce człowieka starego w społeczeństwie XXI wieku. Materiały sympozjum „Refleksje nad starością”*, Łódź 1992.